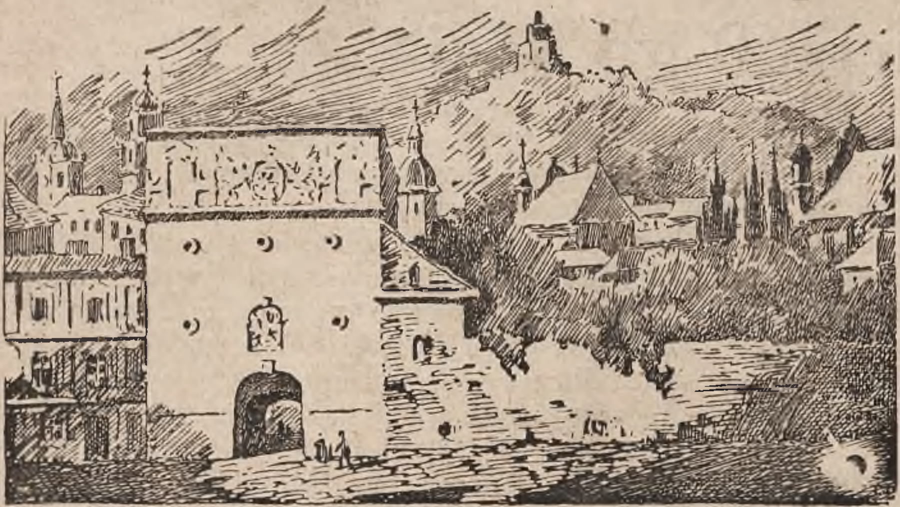
4-go maja 1930 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 10 groszy.



Pismo tygodniowe ilustrowane dla miast, miasteczek i wsi.

ADRES: Wilno, Dominikańska 4, Telef. 4-48.
Redakcja czynna: codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach od 2 do 3 po południu.

CENA PRENUMERATY:
Z przesyłką kwartalnie 1 zł. 30 gr., półrocznie 2 zł. 60 gr. rocznie 5 zł. Conto czekowe 80187

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem 1/1 str. 150 zł., 1/2 str. 75 zł., 1/4 str. 37.50 zł., 1/8 str. 18.75 zł., 1/16 str. 9.50 zł.
Po tekście o 20% taniej. Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (1/8) za tekstem 10 gr.
Przy powtarzających się ogłoszeniach udziela się odpowiednich rabatów.

GŁOS WILEŃSKI

Wydawnictwa rok X
Nr. 18.



UCHWALENIE KONSTYTUCJI 3-go MAJA PRZEZ SEJM CZTEROLETNI.

1791

KRÓL STANISŁAW AUGUST PRZYSIĘGA NA KONSTYTUCJĘ.

Konstytucja 3-go Maja.

W dniu 3-go Maja cała Polska świętuje, bo jest to rocznica wielkiego zdarzenia. Oto w dniu tym, 1791 roku, ogłoszono postanowienia Konstytucji. Naród Polski, widząc wokół siebie kłębiące się niebezpieczeństwa, widząc czyhających na całość Rzeczypospolitej nieprzyjaciół, postanowił zmienić budowę Państwa, które nie mając dotychczas stałej armji, nie mając zasobnego skarbu, mogło się stać w każdej chwili łupem chciwych sąsiadów.

A sąsiedzi ci starali się wszystkie swoje kłopoty czemprędzej zakończyć, by przystąpić do rozszarpania żywego ciała Polski. Austrja wycofuje się z wojny tureckiej, Rosja kończy ją, a Prusy zaczynają się porozumiewać z Rosją, by zagarnąć polski Gdańsk i Toruń. Nic więc dziwnego, że w takich warunkach patrjoci polscy troszczą się o przebudowę gmachu Rzeczypospolitej, o związanie tego gmachu mocnemi i trwałemi spoidłami. Projekt przygotowywany był w cichości, aby podstępni sąsiedzi nie mieli możności utrudniać uchwał.

Król Stanisław August całkowicie popierał te mądre i szlachetne poczynanie najświatlejszych umysłów polskich.



Kościuszko uwalniany z więzienia przez Pawła I.

A jakież zmiany miała wprowadzić ta Konstytucja?

Oto kilka zasadniczych i głównych myśli Konstytucji ogłoszonej 3-go Maja.

1) Religja katolicka pozostawała religją panującą, jednakże inne wyznania miały zapewnioną wolność.

2) Szlachta korzysta nadal ze swych praw i przywilejów, ale równocześnie zyskują nowe prawa mieszczanie i włościanie.

Konstytucja bierze pod opiekę prawa włościan. Chłop więc od tej chwili mógł wnosić skargi do sądów na swego dziedzica.

Władza w Państwie rozpada się na władzę ustawodawczą, którą spełnia Sejm i wykonawczą, którą pełni król wspólnie z radą ministrów odpowiedzialnych przed Sejmem. Władzę sądową pełnią sądy. Niezmiernie ważną zmianą było porzucenie jednomyślności w Sejmie t. j. liberum veto.

Od tej więc chwili uchwały sejmowe mogły być powzięte większością głosów.

Tak samo zmieniono prawo ogromnie szkodliwe, zakłócające często spokój wewnętrzny—wyboru króla przez ogół szlachty, zmieniając je na prawo dziedziczności tronu.

Celem zaś zabezpieczenia granic Rzeczypospolitej postanowiono utrzymywać stałe wojsko w liczbie 100.000.

Rzeczą jasną jest, że bez armji nie można było myśleć o bezpieczeństwie i całości granic Państwa.

Widzimy z tego, że troskliwi Polacy z całej duszy chcieli ochronić Polskę przed jej upadkiem, jednakże chciwi sąsiedzi zrobili wszystko, by nie dopuścić do naprawy gmachu Rzeczypospolitej i dlatego nie szczędząc wysiłków i pieniędzy uniemożliwili wprowadzenie w życie tych mądrych praw, jakieby niewątpliwie uchroniły Polskę od upadku.

Jeszcze do dnia dzisiejszego mamy pewne wskazania w Konstytucji 3-go Maja. Wskazaniem tem jest przedewszystkiem to, że Państwo musi się rządzić mądremi i sprawiedliwemi prawami, a wszyscy obywatele winni te prawa szanować.

Dar Narodowy 3-go Maja.

Wielki pisarz i obywatel, Henryk Sienkiewicz, pierwszy wezwał społeczeństwo polskie, aby w rocznicę konstytucji 3-go maja składało ofiarnie grosz na oświatę. Ofiary te nazwano wówczas Darem Narodowym.

Na wezwanie Henryka Sienkiewicza odezwał się Naród polski i oto zebrano duże sumy na szkoły, książki, ochrony.

Zdawano sobie sprawę z tego, że Naród nie może być ani bogaty, ani mądry, jeśli ma wśród siebie na sto obywateli 50-ciu nieumiejących czytać i pisać. Zbierane fundusze na Dar Narodowy przyczyniły się pokaźnie do zwalczania ciemnoty.

Potrzeby pracy oświatowej dotychczas są ogromne. I dzisiaj mamy pośród siebie wiele, bardzo wiele ludzi, którzy nie rozumieją, co to jest książka.

Wszyscy jesteśmy obywatelami, a czy wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, jakie to obowiązki ciążą na nas, jak to powinniśmy te obowiązki spełniać? Czy wszyscy poczuwają się do konieczności poszanowania praw?

A przecież bez tego poszanowania praw niemożliwe jest życie w gromadzie ludzkiej. Aby właśnie walczyć z tą ciemnotą, aby rozświetlać umysły, uszlachetniać dusze, obok szkół państwowych istnieją Towarzystwa Oświatowe.

Najstarszem i największem takiem Towarzystwem jest Polska Macież Szkolna, która właśnie od 3 go do 9-go maja zbiera fundusze na Dar Narodowy.

Polska Macierz Szkolna w Wilnie posiada już obecnie przeszło sto tysięcy książek, które są rozrzucone po kraju i dochodzą do rąk tych osób, których najczęściej nie stać na ich kupienie. Książki układane w większe i mniejsze bibljoteczki rozsyłane są stale z Wilna.

Ale nietylko o książki chodzi. Polska Macież Szkolna organizuje i prowadzi szkoły, kursy zawodowe, ochronki. Wszystko to wymaga sporo grosza.

Sądzimy, że nasi czytelnicy pośpieszą z ofiarą na Dar Narodowy, aby pomóc Polskiej Macierzy Szkolnej w jej pracy, która szczególnie u nas ma tak doniosłe znaczenie.

Wybory w okręgu święciańskim odbędą się 13 lipca.

Wybory w okręgu święciańskim zostały wyznaczone na dzień 13 lipca.

W okręgu tym, obejmującym powiaty: Święciański, Brasławski, Postawski i Dziśnieński należy **głosować na listę Nr 24,** na czele której stoją: redaktor Piotr Kownacki oraz rolnicy Antoni Stoma, Franciszek Gudaniec i Kazimierz Pomecko.

Wybory w okręgu lidzkim.

Przypominamy, że wybory w okręgu lidzkim, a więc w powiatach Lidzkim, Wołożyńskim, Oszmiańskim, Wilejskim i Mołodeczańskim odbędą się 25 maja.

Polacy-katolicy głosują na listę Nr. 25.

Lista Nr. 1 — Bebe została oficjalnie wycofana. Bebechy uczynili to w obawie, iż obecnie, gdy brak im pieniędzy skarbowych, gdy trudniej będzie popełniać fałszerstwa i gdy ludzie już się przestali bać, oni mandatów zdobyć nie potrafią.

Jak użytkować skórki królicze.

Są wypadki, gdzie hodowca zmuszony jest sam zająć się wyprawieniem skórek króliczych. Podajemy parę praktycznych rad i wskazówek.

Pierwszym warunkiem dobrej wyprawy skórki będzie dokładne jej oczyszczenie z wszelkich kawałków mięsa. Drugim — dobre nałożenie skórki na drut sprężysty i wysuszenie jej w cieniu. Po wysuszeniu przystępuje się do moczenia skórek króliczych w letniej, chłodnej wodzie, nieco posolonej, od 3 do 6 godz., następnie wyjmuje się skórki, rozciera i bada, czy są już miękkie i elastyczne. Jeżeli nie, to znowu wkładamy je do wody i czynimy to, dopóki elastyczności nie odzyska.

Drugi sposób. Skórki królicze już oczyszczone z kawałków mięsa i wysuszone moczy się przez 1 dzień w wodzie, albo też nakłada się na taką skórkę na stronę przeciwną sierści worek namoczony w wodzie, który pozostaje na niej przez 3 dni. Po takiej operacji skórki już nadają się do garbowania.

Sposób garbowania następujący: dwie trzecie soli i jedna trzecia ałunu, albo pół soli kuchennej i pół ałunu. I jeden i drugi preparat był dobry. Po natarciu skórek powyżej podanym płynem składa się je skórkami do siebie a sierścią na zewnątrz i niech tak leżą 4 dni w chłodnem miejscu, najlepiej w piwnicy. Uważać należy, aby sól nie dostała się do włosa, bo mu szkodzi. Po 4 dniach znowu należy je natrzeć preparatem, złożonym z ćwierć soli i trzy ćwierci części ałunu i wysuszyć skórkę w zacienionem miejscu. W ten sposób otrzymamy skórki miękkie i ładne. („Rolnik".)

NA POLSKIE DROGI-POLSKI ROWER

ROWERY

Z MARKĄ „ŁUCZNIK"

DO NABYCIA w CAŁEJ POLSCE.

PRODUKCJA

PAŃSTWOWYCH WYTWÓRNI UZBROJENIA w WARSZAWIE

Fabryka Broni w Radomiu.

GENER. PRZEDSTAWIC. „KAROL REISSIG" WARSZAWA, Ś-TO KRZYSKA 25

SPRZEDAŻ

WARSZAWA. ORDYNACKA 9. D/H A. JÓZEFIK I S-KA

LWÓW, SAPIEHY 34. D/H „AUTOMOTEUR" — POZNAŃ. PRZECZNICA 7 DR K HOHENAUER

LWÓW, PASAŻ HAUSMANA 7 „AUTOARMATURA" — LUBLIN. ZAMOJSKA 5. D/H W DABROCKI

ŁÓDŹ, KILIŃSKIEGO 78, H. DRUTOWSKI — BRZEŚĆ N/B. 3-GO MAJA 24. J. FELMAN

WILNO, ZAWALNA 11, Z. NAGRODZKI — ŁOMŻA. KOŚCIUSZKI 20, N. KOKOSZKO

NOWOGRÓDEK, GRODZIEŃSKA 1 „AUTOGARAŻE" — RADOM. PL. 3-GO MAJA. ST OLBRYCH

Ewangelja święta

na drugą niedzielę po Wielkiejnocy

zapisana u św. Jana w rozdz. 10, w. 11—16.

W on czas: Rzekł Jezus do faryzeuszów: Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz życie własne daje za owce swoje. Lecz najemnik i kto nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, na widok zbliżającego się wilka, porzuca owce i ucieka; wilk zaś porywa i rozprasza owce. Najemnik tedy ucieka, bo jest najemnikiem, i nie zależy mu na owcach. Jam jest pasterz dobry, i znam swoje i one Mnie znają; podobnie jak Mnie zna Ojciec, a ja znam Ojca. To też i życie swoje kładę za owce swoje. Mam Ja też inne owce, które nie są z tej owczarni — i te muszę przyprowadzić; one także słuchać będą głosu Mego i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz.

Nauka.

„Jam jest pasterz dobry".

Któż na ziemi ma większe prawo zwać się dobrym pasterzem ludzkości jak Zbawiciel nasz miłościwy? W stajence się rodził, w żłóbku spoczywał, pasterzy jako pierwszych wyznawców do siebie wezwał. Potem przez trzy lata przebiegał miasta i sioła, góry i doliny, by zbierać rozproszone owieczki wśród ludu izraelskiego.

Lecz nie tylko dla domu Izraela przyszedł jako dobry pasterz. „Mam ja też inne owce, które nie są z tej owczarni — i te muszę przyprowadzić; — i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz".

I niema już, jak powiada św. Paweł, „poganina i Żyda, Barbarzyna i Tatarzyna, niewolnika i wolnego, ale wszystko i we wszystkich Chrystus".

Za tę owczarnię swoją dał życie swe na krzyżu, ten najlepszy z pasterzy. I czego żaden pasterz nie czyni, karmi trzódkę swą Ciałem i Krwią swą najświętszą. Za zbłąkaną owieczką idzie pełen troski i miłości, by ją odszukać, wziąć na ramiona i z radością wielką odnieść do owczarni. I zna owieczki swe, przenikając okiem wszystko-widzącem tajniki ich serc. Zna każdą ich potrzebę i troskę, zna też ich miłość i ufność.

„I one mnie znają", powiada Pan Jezus. Wiedzą, że On jest ich Zbawcą, ofiarnym bez granic, że Synem jest Bożym, w którego ręku ich życie i losy".

Tak wiąże pasterza z owczarnią węzeł miłości i zaufania, ofiary i wierności, który odblaskiem jest stosunku między Bogiem — Ojcem a Synem.

Błogosławiony człowiek, co należąc do owczarni Chrystusowej, złączony jest miłością i wiernością z Pasterzem dobrym. Amen.

Z POLITYKI.

CO SIĘ WYDARZYŁO W UBIEGŁYM TYGODNIU

W Polsce.

Sejm i rząd. W Sejmie jeszcze panuje zupełna cisza, ale niebawem mają się zjechać posłowie i zapewne zapadną uchwały w sprawie zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu. Ministrowie w większości już powrócili z wywczasów i raz poraz odbywają narady.

Były premjer Switalski jeździ po kraju i bada nastroje, ale widocznie przykre dla rządów obecnych przywozi wiadomości, gdyż jakoś coraz mniej głośno mówią i piszą bebechy o wyborach, które tak uroczyście zapowiedział p. Sławek.

Przedłużenie żywota rad miejskich. W roku bieżącym upływa termin, na który zostały wybrane liczne rady miejskie, a między innemi i nasza, wileńska.

Otóż należałoby w tym roku rozpisać do tych rad miejskich wybory, lecz władze administracyjne postanowiły przedłużyć czas trwania tych rad jeszcze na jeden rok, co się tłomaczy tem, że w tych radach większość stanowią zwolennicy sanacji, którzy przy nowych wyborach z całą pewnością mandatów ponownie nie otrzymaliby.



Most wiszący. Nad przepaścią, w głębi której płynie rzeka Arkanzans, zbudowali amerykanie piękny i wielki most wiszący.

Nieudany zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie. Przed kilku dniami stróż domu sąsiadującego z gmachem poselstwa sowieckiego w Warszawie wykrył druty połączone z lampką elektryczną, a prowadzące na dach poselstwa.

Zawiadomiona o tem policja stwierdziła, że druty te prowadziły do komina, w którym niewykryci dotychczas sprawcy umieścili olbrzymiej siły bombę. Gdyby ta bomba wybuchła, to mogłaby zburzyć cały dom. Zapewne nieudany zamach jest dziełem monarchistów rosyjskich.

Zwolnienie b. posła Taraszkiewicza. Jak donoszą gazety warszawskie, p. Prezydent Rzeczypospolitej ma ułaskawić odsiadujących więzienie hromadowców.

W związku z tem już został zwolniony z więzienia b. poseł białoruski Taraszkiewicz, skazany na 6 lat ciężkiego więzienia za działalność bolszewicką. Ciekawi jesteśmy, czy więzienie uzdrowiło Taraszkiewicza, czy też będzie on nadal uprawiał swoje hańbiące rzemiosło?

Rozruchy w Zawierciu i udział w nich strzelców. W dniach 18 i 19 kwietnia w Zawierciu doszło do pożałowania godnych zajść.

Mianowicie, agitatorzy socjalistyczni, głównie z tak zwanego Bebesu (czyli socjaliści rządowi) podburzyli tłum bezrobotnych do napadu na magistrat, gdzie zniszczono urządzenia biurowe.

Władze musiały wezwać siłę zbrojną. Doszło do strzelaniny, w wyniku której są zabici i ranni.

Jak stwierdza gazeta „Robotnik" jednym z głównych agitatorów podburzających tłum do wystąpień był niejaki Bardela Edward — komendant „Strzelca" i członek B. B. S.

Zbrodnicza ręka zburzyła krzyż. Na placu św. Michała w Lublinie znajdował się krzyż wzniesiony na miejscu, gdzie ongiś stał prastary kościół pod wezwaniem św. Michała.

Przed kilku dniami krzyż ten został zburzony i chociaż, jak donosi „Gazeta Warszawska", sprawcę tego świętokradztwa palcami pokazują, to jednak policja dotychczas nie aresztowała go.

Zachodzi podejrzenie, że zbrodniarz ten, syn dozorcy jednego z pobliskich domów, działał z polecenia kogoś mającego widać mocne plecy.

Otwarcie targów poznańskich nastąpiło w ubiegłą niedzielę. Targi przedstawiają się nader pięknie. Oprócz licznych wystawców polskich spotykamy towary wielu przedsiębiorstw zagranicznych.

Zagranicą.

Armja czerwona przeciwko kolektywizacji czyli wprowadzeniu wspólnoty ziemi. Z Moskwy donoszą, że w szeregach armji czerwonej doszło do poważnych zaburzeń z powodu przymusowego odbierania ziemi włościanom i wprowadzania na wsi tak zwanej kolektywizacji.

Szczególnie groźnemi były wystąpienia oddziałów w Petersburgu, gdzie żołnierzy z trudem tylko udało się uspokoić.

Zaburzenia w Indjach stają się coraz bardziej groźne, coraz częściej ludność chwyta za broń. Są liczni zabici i ranni. Władze angielskie zmuszone były obsadzić wojskiem wszystkie gmachy urzędowe, koleje, oraz dzielnicy zamieszkałe prze ludność europejską

List otwarty do ministra rolnictwa.

Związek Ziemian uwadomił swych członków o przyjęciu przez Sejm ustawy o ochronie drobnych dzierżawców. W ustawie tej są przepisy, urągające wszelkiemu prawu i porządkowi rzeczy, oraz grożące zniszczeniem wszystkich warsztatów rolnych. Jednem pociągnięciem pióra znoszą one zapewnione przez Konstytucję prawo własności, wydają na pastwę samowoli każdego właściciela ziemskiego, wprowadzają zupełną anarchję, chaos i bolszewicką samowolę, oraz wnet rozbudzą i rozpętają nienawiść jednych do drugich. Panu Ministrowi musi być wiadomem, że wyżej wspomniane przepisy podciągają pod kategorję drobnych dzierżawców każdego, kto otrzymał od właściciela gruntu, na przeciąg bieżącego roku, kawał ziemi do zasiania, a potem podziału zbioru na części, kawał łąki do skoszenia na części, kawał pastwiska do paszenia swego bydła, że dają prawo własności do danego gruntu takiemu siejącemu, koszącemu lub pasącemu i do tego z prawem wyboru na całem terytorjum właściciela, parceli w rozmiarach poprzednio używanego gruntu. Pan Minister nie mógł nie zastanowić się nad tem, co takie potworne przepisy wywołają, a przeto, jako minister, opiekun rolnictwa, musi rolnictwo w całej Polsce, a szczególniej na Kresach bronić. Nie będę przykładami wykazywać, jaki będzie stan rolnictwa, gdy dzięki tym przepisom każdy taki siejący, koszący czy pasący, momentalnie i bez zastrzeżeń uzyska prawo własności do danych gruntów, z prawem wyboru równoważnego kawałka gruntu na całem terytorjum właściciela! Jeżeli Pan Minister nie był obecny w Sejmie, gdy to prawo przechodziło, lub — może — nie zwrócił uwagi na potworne jego skutki i tym sposobem przepuścił chwilę niedopuszczenia do czegoś podobnego, to teraz całe rolnictwo, cała Polska, widząc zgubę. wiszącą nad naszemi głowami, woła do Niego o opiekę i obronę, bo przecież Pan jako Minister rolnictwa, jako jego obrońca, nie może dopuścić do tak potwornego i niesprawiedliwego, z bolszewji rodem, niby prawa, a w rzeczywistości przepisu, niszczącego porządek prawny Państwa Polskiego, sprzecznego z prawem cywilnem, hipotecznem prawem własności i wszelkiemi zasadami prawnemi. P. Ministrowi nie trudno zrobić odpowiednie kroki w Sanacie, jeżeli Senat się zbierze i rozpatrywać będzie tę uchwałę Sejmu, lub zwrócić się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z przedstawieniem, aby odwrócić to nieszczęście od rolnictwa, a przez to od Polski, bo Polska na rolnictwie stoi i na niem się opiera.

RZECZY CIEKAWE.

Złożenie orderu „Odrodzona Polska". Znany działacz narodowy i społeczny na Ziemiach Wschodnich, Władysław Jeśman, b. wojewoda złożył dyplom i odznaki orderu „Odrodzona Polska" i prosił o wykreślenie go z listy kawalerów tego orderu, którym został odznaczony w r. 1925.

Jzko powód tego kroku p. Jeśman podaje, że orderem tym w ostatnich czasach odznaczone zostały osoby, które jego zdaniem działają nie na pożytek, ale na szkodę Odrodzonej Polski.

Na co się wydaje pieniądze. Kosztorys gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie wynosi — 13 milj. 323 tys, 725 złotych. Za samo wykonanie rzeźby przy głównem wejściu do banku otrzyma rzeźbiarz 100 tys. zł., robocizna przy wykonaniu rzeźby ma kosztować 50 tys. złotych, a konkurs na tę rzeźbę kosztował 57 tys. zł.

Ogółem jedna ta rzeźba będzie kosztowała do 250 tys. zł. z materjałem i pozostałą robotą. Architekt za wykonanie projektu gmachu ma dostać 280 tys. zł.; a inny architekt za kierownictwo budowy około 275 tys. złotych. Nadto należy uwzględnić koszt placu, który był sprzedany za 3 i pół miljona zł.



Osobistości chińskie—bliźniacy-karzełki.

Gospodarz wyorał skrzynię złota. Pewien kolonista niemiecki, zamieszkały w okolicach Zdołbunowa, w woj. Wołyńskiem, podczas uprawiania pola wyorał skrzynię, napełnioną monetami złotemi, wagi 130 kilogramów. W sprawie tej policja wszczęła dochodzenie. Jak opowiadają okoliczni włościanie, skrzynię tę zakopało wojsko rosyjskie w czasie ucieczki w 1915 r.

Nie potrzebuje długo spać. W Warszawie na badaniu przebywa kupiec częstochowski, Władysław Zagrodziński, który w ciągu całego tygodnia śpi zaledwie kilka godzin. Zagrodziński przez trzy dni nie śpi wcale, poczem zasypia na trzy lub cztery godziny, przez kilka dni następnych znowu nie śpi. W czasie tego krótkiego snu słyszy dokładnie wszystko, co się koło niego mówi.

8 milj. zł. zaprowadziło dyktatora do więzienia. Smutny, ale i zasłużony koniec spotkał b. dyktatora Grecji, Pangalosa, który stanął przed sądem oskarżony o to, że odstąpił jednemu ze swoich towarzyszy partyjnych kasyno gry w Eleuzis, przyczem skarb państwa poniósł z tego powodu znaczne straty, dochodzące do 8 milj. złotych.

Sąd skazał Pangalosa na 2 lata więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 5. Wyrok ten powinien być ostrzeżeniem dla tych wszystkich dyktatorów, którzy skarb państwa złośliwie, albo lekkomyślnie narażają na straty.

Miejscowość, w której nikt nie umiera. Miejscowością tą jest gmina Mittelstadten, w południowych Niemczech. W ciągu ubiegłego roku ani jedna osoba z pośród stałych mieszkańców tej gminy, a nawet z pośród przebywających tam przez pewien czas tylko, nie rozstała się z tym światem. Można byłoby więc gminę Mittelstadten nazwać najszczęśliwszą miejscowością na świecie, gdyby jednocześnie nie stwierdonzo faktu, że w ciągu całego ubiegłego roku nie zanotowano tam ani jednych urodzin i ani jednego ślubu. Słowem jest to miejscowość, gdzie urzędnicy, stanu cywilnego całkowicie próżnują.

Krokodyl na peronie. W Erynbergu, w Estonji, na dworcu kolejowym najniespodziewaniej ku przerażeniu pasażerów ukazał się krokodyl, na którego widok publiczność poczęła gwałtownie uciekać. Niejedna z kobiet dostała spazmów. Okazało się, że krokodyl wylazł z wagonu towarowego, którego drzwi były źle zamknięte. Wydostawszy się z wagonu, poszedł wprost na stację. Służba wędrownego zwierzyńca zabrała krokodyla zpowrotem do wagonu.

Człowiek ze szponami. Do szpitala powszechnego w Kołomyi przywieziono hucuła, który u nóg posiada paznokcie, zagięte w kształcie szponów, długości około 20 centymetrów. Jak się okazało, pochodzi to stąd, że hucuł ten, mający 40 lat, od urodzenia nie ucinał paznokci, a chodząc w tak zwanych postołach, nie odczuwał żadego bólu, a tembardziej potrzeby ich skracania. Ciekawy ten okaz, budzący wstręt i odrazę, ma być sfotografowany i odbitki rozesłane będą do pism naukowych.

Najwięcej telefonów. Nowy York posiada więcej telefonów aniżeli Paryż, Londyn, Berlin, Petersburg, Rzym i Warszawa — wzięte razem.

Wreszcie zwrócić muszę uwagę Pana Ministra, że u nas, na Kresach, każde gospodarstwo ma zawsze dziesiątki, setki takich, co jednorocznie biorą paszę, lub sieją, czy koszą na części.

Gdy takie setki rzucą się, jak stado jastrzębi, rozrywać między sobą odpowiednie kawałki gruntu, z prawem wyboru na całem terytorjum właściciela, pytam, co będzie z nieszczęsnym właścicielem i co będzie nawet z tą falangą rabusiów, gdy jeden drugiemu zechce wyrywać sobie lepsze kawałki, lepsze kąski?! Obrazek ten, wymowniej niż wszystko, przekona Pana Ministra, iż odrodzoną Ojczyznę naszą od czegoś podobnego wszelkiemi sposobami bronić i obronić trzeba.

Bolesław Skirmunt
właściciel maj. Szematowszczyzna
Ziemi Wileńskiej.

P. S. Upraszam wszystkie gazety o przedrukowanie niniejszego listu otwartego.

Zamieszczając chętnie list p. B. Skirmunta ze swej strony dodać pragniemy, że uchwalenie takiej potwornej ustawy nietylko uderzy w ziemian, lecz już dziś, przed wejściem tej ustawy w życie, zaszkodzi przedewszystkiem tym drobnym rolnikom i bezrolnym, którzy jako tak zwani zapasznicy uprawiali grunta dworskie, bo nieraz właściciele zniszczeni wojną i najazdem bolszewickim sami uprawiać nie byli w stanie. Obecnie ziemianie, zagrożeni możnością wywłaszczenia, postarają się jak najprędzej pozbyć takich zapaszników i raczej pozostawią na rok czy też 2 ziemię ugorem, niż narażą się na skutki ustawy.

A pamiętać także należy o całych wioskach, które w braku własnych pastwisk korystały z pastwisk dworskich płacąc za nie nie pieniędzmi, bo ich włościanin najczęściej ma zbyt mało, lecz pracą lub żytem. Dziś pod groźbą ustawy o ochronie drobnych dzierżawców ziemianie odmówić mogą wydzierżawiania pastwisk—i co wtedy?

Albo iluż-to włościan, nie mając własnych łąk, a kosząc we dworze na części, w ten sposób zapewnia sobie paszę dla inwentarza?

Dziś i to musi się skończyć, bo i owe koszenie na części podciągane jest pod pojęcie „ochrony drocnych dzierżawców". Wreszcie stwierdzić musimy, że **jedynem stronnictwem, które w całości głosowało przeciwko tej rujnującej rolnictwo ustawie, było Stronnictwo Narodowe.**

Niech sobie to rolnicy dobrze zapamiętają.

Na szczęście ustawa jeszcze nie obowiązuje i, da Bóg, w życie nie wejdzie.

Listy z miasteczek i wsi.

MEJSZAGOŁA (pow. Wileńsko-Trocki).

Dzień 22 kwietnia minął u nas w nastroju niezwykle podniosłym, bo mieliśmy zaszczyt i szczęście gościć w Mejszagole Jego Excelencję Arcybiskupa Metropolitę Wileńskiego. Na przyjazd Dostojnego Gościa wzniesiono przy plebanji tryumfalną bramę, a kościół przyozdobiono zielenią, co zwróciło uwagę Arcypasterza, który też nieomieszkał wyrazić uznanie zarówno parafjanom, jak też proboszczowi, ks. Grabowskiemu. Ze szczególną radością i zapałem pośpieszyła powitać Arcypasterza młodzież mejszagolska zorganizowana, jak wiadomo, w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej.

Chór Stowarzyszenia odśpiewał pieśń powitalną, a druhna Alberta Tyszkiewiczówna wygłosiła przemówienie.

Ponadto, Młodzież złożyła w darze swemu protektorowi album ze zbiorem kilkudziesięciu zdjęć fotograficznych, ilustrujących życie wewnętrzne Stowarzyszeń S. M. P. w Mejszagole.

Do bierzmowania przystąpiło 100 osób. Podczas uroczystej mszy św. rzeczowe, po mistrzowsku wygłosił kazanie ks. kan. A. Sawicki, Kanclerz Kurji Metropolitalnej. Pogoda, spokój, wzorowy porządek, jasne oblicze Arcypasterza, zadowolenie miejscowego proboszcza, radość w sercach młodzieży, głęboki szacunek dobrych parafjan Mejszagolskich stworzyły harmonijną całość i jakże musiały złościć, a jednocześnie i zawstydzać, wywrotowców i całą klikę działaczów, pracujących pod sztandarem szatana i jego agentów.

Lud katolicki po katolicku witał i żegnał dostojnika naszego świętego Kościoła. **Parafjanka.**

ŚWIĘCIANY.

Sprawa nadużyć w „Rolniku" nie przestaje zaciekawiać mieszkańców naszego miasta, a także i cały powiat, bo wszystkich żywo obchodzi, co władze wojewódzkie uczynią z naszym starostą Mydlarzem, który za gospodarkę p. Kowalczyka ponosi największą bodaj odpowiedzialność.

Już w poprzednim moim liście wykazałem, że p. Mydlarz już w maju 1929-go roku powiadomiony był o nieporządkach w „Rolniku", a jako prezes rady nadzorczej powinien był niezwłocznie sprawę zbadać i zdać sprawę na walnem zebraniu członków. Jednakże on tego nie uczynił, p. Kowalczyk gospodarzył sobie dalej, a walnego zebrania nie zwołano, bo widocznie bano się i tak już zbyt wielkiego rozgłosu w tej sprawie.

Niedość tego.

W grudniu ubiegłego roku wpłynęła do Starostwa skarga, w której wskazywano na wyraźne oszustwa p. Kowalczyka, ale i to było zamało dla p. Mydlarza, który zamiast niezwłocznego usunięcia p. Kowalczyka rozpoczął dochodzenia przeciwko tym, co skargi na p. Kowalczyka pisali. Słowem sprawa ujrzała światło dzienne dopiero wówczas, gdy poszkodowani zaczęli składać skargi bezpośrednio do sądu.

Jak można było do tego dopuścić? U nas ludzie różnie o tem mówią, a przedewszystkiem zgodnie powiadają, że p. Kowalczyk od wyborów 1928-go roku nader skwapliwie wysługiwał się sanacji, która przecież jest pod szczególną opieką p. starosty Mydlarza.

Przecież jeszcze na posiedzeniu Kasy Spółdzielczej główny prowodyr bebechów święciańskich, p. Krasicki, występował razem z p. Kowalczykiem, chcąc narzucić zarząd złożony ze „swoich ludzi".

Na szczęście nie udało się, bo pewnie i w Kasie skończyłoby się, jak w „Rolniku".

Był u nas w niedzielę p. wojewoda Raczkiewicz, który ponoć miał dokonać inspekcji starostwa właśnie w związku z nadużyciami w Rolniku. To też wszyscy oczekują z niecierpliwością skutków tej inspekcji.

Czyżby i na ten raz p. Mydlarzowi uszło na sucho?

Miejmy jednakże nadzieję, że tak źle nie będzie i może na ten raz, po osobistem wejrzeniu w sprawę p. wojewody, nareszcie ze Starostwem święciańskiem zrobią jakiś porządek. **Pielarz.**

POSTAWY.

W tych dniach w majątku Żelazowszczyzna gm. Hruzdowskiej należącym do dr. Józefa Kurkowskiego wybuchł groźny pożar, który strawił doszczętnie dom mieszkalny i oficynę. W czasie pożaru żona dr. Kurkowskiego uległa poparzeniu.

Straty wynoszą około 50.000 złotych.

W czasie pożaru panował silny wiatr, który uniemożliwił ratunek płonących budynków, a ponadto niemal cała służba wraz z właścicielem majątku była nieobecna tak, że w domu pozostała jedynie p. Kurkowska oraz 1 czy 2 osoby ze służby kobiecej.

Na szczęście kierunek wiatru był taki, iż zabudowania gospodarcze pozostały na boku. W przeciwnym razie cały majątek uległby zniszczeniu **Świadek,**

Wiadomości kościelne.

Mianowania i przeniesienia. Na mocy zarządzenia J. E. ks Arcybiskupa-Metropolity wileńskiego w składzie osobistym duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Antoni Czechowicz z arhidiecezji Mohylowskiej został przeniesiony na probostwo do Majewa.

Ks. Franciszek Cybulski, proboszcz parafji Dokszyckiej — na probostwo do Krzywicz.

Ks. Bolesław Gudejko, proboszcz parafji Radoszkowickiej — na probostwo do Łukonicy.

Ks. Józef Kropiwnicki, proboszcz parafji Krzywickiej — na probostwo do Radoszkowicz.

Ks. Jan Zawistowski, wikary Wojstomski — na probostwo do Leonpola.

Ks. Wincenty Bujnowski, proboszcz parafji Ilja — na probostwo do Belmontu.

Ks. Nikodem Dziadul, proboszcz parafji Belmonckiej — na probostwo do Skruńdź.

Ks. Piotr Węckiewicz, proboszcz parafji Skruńdzie— na probostwo do Mickun.

Ks. Zenon Gierdziewicz, zastępca proboszcza w Dobrzyniewie — na probostwo do Ilji.

Ks. Michał Wieliczko, probosz parafji Mickuńskiej, na probostwo do Węsławiniąt.

Ks. Aleksander Łoszakiewicz, proboszcz parafji Suderwiańskiej — na probostwo do Konstantynowa.

Ks. Bolesław Łozowski, proboszcz parafji Leonpolskiej — na probostwo do Dzisny.

Ks. Adolf Romecki, wikary parafji Iwiejskiej — na probostwo do Daniuszewa.

Ks. Jan Żuk, proboszcz parafji Łukonickiej — na probostwo do Suderwy.

Ks. Zygmunt Żejdis, proboszcz z Węsławiniąt — na probostwo do Dokszyc.

Ks. dr. Ildefons Bobicz, proboszcz Hermanowicki i dziekan Miorski — na probostwo do Iwja i dziekanat Wiszniewski.

Ks. Romuald Swirkowski, proboszcz Miorski — na stanowisko dziekana Miorskiego.

Z Kapituły Metropolitalnej. Na ostatniem swem posiedzeniu Kapituła Bazyliki Metropolitalnej dokonała wyboru nowego sekretarze na miejsce ustępującego ks. kan. Lucjana Chaleckiego, który pełnił ten urząd w ciągu sześciu lat bez przerwy. Następcą jego został ks. kan. Antoni Cichoński, który jednocześnie będzie pełnił obowiązki kustosza muzeum archidiecezjalnego, archiwisty i bibljotekarza kapitulnego.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani ks. prof. Franciszek Wołodźko i ks. kan. Adam Sawicki. Powyższy wybór został już zatwierdzony przez J. E. ks. Arcybiskupa-Metropolitę.

GŁOS KOBIET DO KOBIET.

3-ci Maj.

W całej Polsce rozdzwonią się radośnie dzwony, załopocą lśniące w słońcu barwne sztandary, we wszystkich kościołach gorące modły popłyną do stóp Stwórcy.

W dniu tym Polska obchodzi podwójne święto: kościelne — Królowej Korony Polskiej i narodowe — Konstytucję 3-go Maja.

Te oba święta godnie uczcić trzeba.

Lud polski, szczególnie kobiety, głęboką cześć oddają Matce Boskiej. W biedzie, w chorobie, w nieszczęściu szepcą wargi kobiece „Pod Twoją Obronę".

A jak serdecznie płynie w czasie majowego nabożeństwa pieśń „Zdrowaś Maryo, Boga Rodzico". Czcimy w Najświętszej P ience i Matkę Odkupiciela i naszą Orędowniczkę i Pocieszycielkę.

Najświętsza Marya jest wzorem wszelkich cnót chrześcijańskich, miłości macierzyńskiej, pokory, słodyczy, łagodności, dobroci i miłosierdzia.

W dniu, w którym hołd składać Królowej Korony Polskiej będziemy, niech każda kobieta weźmie Ją sobie za wzór, a naśladując Najświętszą Marję, cześć Jej największą odda

Kobieta powinna stać na straży ogniska domowego, opiekować się rodziną, by ta była miłująca się, by w domu nie było awantur, bijatyk i pijaństwa. Powinna wychowywać dzieci w szacunku do rodziców, w miłości braterskiej, by rodzina jej była naprawdę chrześcijańską. Jak często, niestety, widzimy, że zamiast tej zgody piekło jest w domu. Rodzeństwo się kłóci, mąż bije żonę, syn rękę na matkę podnosi. A kobieta nie wie jak temu zaradzić, w wielu wypadkach sama kłótnie i awantury wyprawia, bije, przeklina, a i do karczmy zagląda.

A dlaczego tak się dzieje?

Bo ciemną jest kobieta i jej rodzina, nic nie wie, nic dobrego nie widzi.

Oświaty potrzeba dla niej i dla jej rodziny.

Wprawdzie dziś już dzieci chodzą do szkół, ale co pomoże szkoła, gdy w domu nie mają dobrego przykładu. Jeśli ojciec pije — syn też pić będzie; jeśli matka się kłóci i przeklina, dzieci wojnę w domu będą robiły. Dużo jest ludzi, co ani czytać ani pisać nie umieją i jedyną ich rozrywką jest karczma.

Kobieta powinna zrozumieć, jak inne będzie jej życie, gdy oświata dotrze do każdej rodziny.

Gdy mężczyzna będzie umiał czytać, a we wsi będzie czytelnia czy dom ludowy, to nie na wódkę pójdzie, ale po książkę czy gazetę. A czasem ktoś z odczytem przyjedzie, tyle rzeczy ciekawych i pożytecznych opowie, o rolnictwie, ogrodnictwie, o hodowli bydła, o tem jak ludzie u nas i w innych krajach żyją. O wielkich mężach narodu.

Gdy będzie oddawała dzieci na naukę do pobliskiego miasteczka, niech nie oddaje je na mieszkanie do ludzi obcych, u których nie zawsze przykład dobry i opiekę znajdzie jej dziecko. Na to są bursy, gdzie ludzie specjalnie do tego przygotowani opiekują się młodzieżą.

Dla kobiety samej też potrzebna oświata. Ileż nieszczęść chorób i bied płynie z ciemnoty. Każdy ją oszuka otumani, a ona nawet nie wie, kogo się poradzić i jak swych praw dochodzić.

Dzień 3 go Maja jest świętem narodowem — obchodzimy rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 go Maja.

Twórcy jej widzieli w podniesieniu oświaty i kultury drogę, którą Naród polski może dojść do siły i dobrobytu.

Towarzystwa, które w myśl tych zasad prowadzą pracę oświatową w całej Polsce, dnia tego urządzają zbiórkę na „Dar Narodowy" 3-go Maja, przeznaczając zebrane pieniądze na cele oświatowe.

Na terenie Ziemi Wileńskiej pracuje Polska Macierz Szkolna.

Ona to zakłada domy ludowe, czytelnie, bursy, szkoły zawodowe, kursa dla dorosłych polskie szkoły dla dzieci (gdzie niema rządowych), wysyła na wieś prelegentów, urządza przedstawienia amatorskie. A w wielu miejscowościach chce jeszcze domy ludowe, czytelnie, szkoły i kursa założyć.

Na te cele potrzebne są duże pieniądze i dla tego Polska Macierz Szkolna zbiórkę Daru Narodowego 3-go Maja w Wilnie i całej Wileńszczyźnie urządza.

Kobiety, rozumiejąc doniosłe znaczenie oświaty, nie powinny żałować swej pracy. Niech każda grosz swój złoży na listę czy do skarbonki, a swoich bliskich i znajomych do tego nakłoni.

Gdy nie będzie ciemnoty wśród ludu, powiększy się dobrobyt rodziny, a życie kobiety stokroć się polepszy.

Składając grosz na Dar Narodowy 3-go Maja godnie uczcimy pamięć twórców Wielkiej Konstytucji.

M. C.

Różne wiadomości.

Koło ulepszenia sposobów pracy domowej. Wszyscy obecnie rozumieją, jak bardzo ważną rzeczą jest umiejętne i fachowe prowadzenie gospodarstwa domowego.

Dowodem tego jest nowopowstałe w Poznaniu koło ulepszenia pracy domowej, którego cele są bardzo podobne do istniejącego już koła studjów gospodarczych w Warszawie, bowiem mają ten sam cel, a mianowicie: zaznajomienia członkiń z najnowszemi zdobyczami techniki, sposobów prowadzenia domu, odżywiania, wychowania dzieci i t. p.

Co czytać?

Kto kocha i szanuje przeszłość Ojców i dziadów, sam będzie szanowany za życia i pamięć o nim będzie trwała. Rosnąca młodzież musi przedewszystkiem znać, kochać i wypełniać przekazane przez przodków obyczaje W tym celu są dwie bardzo piękne i pouczające książki.

Zygmunt Glogier napisał książkę p. t. **Rok Polski**. Już przed wielką wojną, porządni rodzice starali się mieć tę książkę w domu swoim. — Tu są opowiadania, wiersze, pieśni, staropolskie obyczaje w czasie różnych uroczystości kościelnych i domowych. Od świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, do procesji Bożego Ciała i obchodów w domu, dni różnych świętych patronów, jak św. Marcina, św. Andrzeja i innych.

Tu są opisy staropolskich obrzędów mszalnych, ceremonij zwyczajowych — ubrań — potraw — pieśni, a wszystko obrazkami upiększone. Książka jest duża, ładnie oprawiona i niezbyt droga.

Drugą książkę napisała Dynowska p. t. **Polska w zwyczaju i obyczaju.** Jest to obraz życia narodowego, jego obyczajów, obrzędów, uroczystości religijnych i zabaw. Książka napisana przed dwóma laty — z obrazkami — tańsza od tamtej, a b. ładna. Każdy dobry Polak powinien taką książkę posiadać i jej wskazówek pilnować się, żeby zwyczaje i tradycję Ojców przechowywać.

L. Ż.

Z WILNA.

Szałkowski ponownie skazany na śmierć. Od szeregu lat ciągnie się sprawa słynnych bandytów święciańskich Rysia i Szałkowskiego skazanych początkowo przez Sąd Okręgowy w Wilnie na karę śmierci. Rysiowi, jak wiadomo, udało się uzyskać zmianę wyroku śmierci na dożywotnie więzienie, lecz względem Szałkowskiego Sąd utrzymał wyrok śmierci, od którego skazany odwołał się do Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia Sądowi Apelacyjnemu w Wilnie, który na posiedzeniu dn. 24 kwietnia po raz trzeci skazał tego bandyte na karę śmierci przez powieszenie.

Obrona jeszcze raz odwołała się do Sądu Najwyższego.

Pożar w kościele św. Piotra i Pawła. W kościele św. Piotra i Pawła, od świec palących się przy grobie Chrystusa Pana, powstał pożar, który nie wyrządził dotkliwych strat, gdyż modląca się ludność przy grobie, momentalnie ugasiła palące się firanki i osoby.

Fatalny strzał. W dniu 20 kwietnia w mieszkaniu Gorańskiego Jana, przy ul. Kijowskiej 4, wynikła sprzeczka między Janiną Gorańską, a bratem jej, Władysławem Piotrowskim, szer. 3 p. a. c., w wyniku której, Wł. Piotrowski miał znieważyć czynnie swoją siostrę. Stający w jej obronie mąż, Gorański Jan, wystrzelił z brauninga, tak jednak nieszczęśliwie, iż zamiast Piotrowskiego, trafił żonę w brzuch. Ranną Gorańską odwiozło Pogotowie Ratunkowe do spitala żydowskiego w stanie beznadziejnym.

Gorańskiego policja zatrzymała.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Panu P. Juchniewiczowi w okol Brzozówka poczta Koleśniki pow. Wileńsko-Trocki. Z tego, co Pan pisze, trudno jest dać stanowczą odpowiedź, gdyż trzeba rozejrzeć wszystkie posiadane przez Panów do umeity. Radzimy zwrócić się w tej sprawie do kogoś z adwokatów. Prawdopodobnie jednak będą musieli Panowie dług ten opłacić, a jedynie będą mieli prawo poszukiwać od sprzedawcy wynikłych z tego tytułu strat.

Panu Satanisławowi Bykowskiemu w. Rozpilce gm. Wołożyńska. Jeżeli Panowie sprawę o serwitut przegrali w Sądzie Okr. to należy wnieść apelację do Sądu Apelacyjnego. Czy można tę sprawę wygrać — nie możemy powiedzieć nie znając treści dokumentu, o którym Pan pisze. W każdym bądź razie prawo do serwitutu może być stwierdzone tylko za pomocą dokumentu, a długoletnie paszenie, lub zeznainia świadków nie miały znaczenia.

Panu Walerjanowi Borkowskiemu w Duszczycach poczta Łuchowicze k/Mira woj. Nowogródzkie. Radzimy Panu zwrócić się osobiście do naczelnika najbliższego Urzędu Skarbowego dla otrzymania szczegółowych informacyj, gdyż nie wiemy, który z okólników Min. Skarbu ma Pan na myśli. T. K.

Panu Wacławowi Wojtkiewiczowi Podbarcie, poczta Jaszuny pow. Wileleńsko-Trocki. Kartę pańską z dnia 26. IV otrzymaliśmy. Natomiast poprzednich nie. To też nie mogliśmy Panu udzielić odpowiedzi na pytania.

Prosimy uprzejmie jeszcze raz do nas napisać.

Rowery z marką „Łucznik".

Największa fabryka rowerów w Polsce, mieszcząca się w Radomiu, zdobyła sobie w stosunkowo krótkim czasie olbrzymią popularność, a rowery z marką „ŁUCZNIK" cieszą się dużem wzięciem. Fabryka ta, należąca do Państwowych Wytwórni Uzbrojenia, posiada najbardziej precyzyjne i udoskonalone maszyny, nowocześnie urządzone zakłady doświadczalne i laboratorja. Produkcja rowerów należy do jednej z trudniejszych gałęzi przemysłu, gdyż wymaga niezwykłej precyzyjności i solidarności w wykonaniu, mimo to fabryke radomska, zawdzięczając nowoczesnym urządzeniom, dobrze wyszkolonemu personelowi robotniczemu, używaniu pierwszorzędnej jakości surowców,— zdołała w krótkim czasie wypuścić na rynek polski idealnie dostosowane do naszych dróg rowery, trwałością przewyższające wszystkie typy rowerów zagranicznych. Nic więc dziwnego, że już w bieżącym roku naogół daje się zauważyć wybitną przewagę rowerów marki „ŁUCZNIK" i, jeżeli celem przemysłu polskiego jest gospodarcze uniezależnienie Polski od zagranicy, to miejmy nadzieję, że w dziedzinie przemysłu rowerowego cel ten zostanie już w krótkim czasie osiągnięty.

CENY w WILNIE.

Na rynku w dniu 29-ym kwietnia płacono:

za 100 klg.

	zł.	zł.
żyta	19	20
pszenicy	28	30
jęczmienia	18	20
owsa	18	20
gryki	—	25

za 1 klg.

	zł.gr.	zł.gr.
mięsa wołowego	1.80	2.30
cielęciny	1.40	1.80
baraniny	—	—
wieprzowiny	2.50	3.00
słoniny krajow.	3.80	4.00

	zł.gr.	zł.gr.
smalcu wieprz.	3.30	4.40
masła niesolon.	5.50	6.00
„ solonego	4.80	5.00
cukru kryształ	—	1.70
„ kostka	—	2.05
soli białej	—	35
kawy naturaln.	9.00	15.00
„ zbożowej	2.40	3.00
herbaty	17.50	30.00
nafty 1 litr	—	65
mydła do prania	1.40	1.90
świec	2.20	2.40
1 litr śmietany	1.80	2.40
10 sztuk jaj	1.20	1.40

KALENDARZYK.

MAJ.

4	N.	Florjana M., Moniki Wd.
5	Pon.	Piusa V P. W. Anioła i Ireny
6	Wt.	Jana Apost w oleju
7	Śr.	Domiceli i Eufrozyny
8	Czw.	Stanisława B. M.
9	Piąt.	Grzegorza B. W. D. K.
10	Sob.	Izydora Or.

Odmiany księżyca.
Pierwsza kwadra 5-go maja o godzinie 17 m. 53.

Kalendarzyk historyczny.

3 (1798 r.) Legjony polskie w Rzymie.

4 (1505 r.) Król Aleksander wydaje nowe prawa.

5 (1821 r.) Zgon Napoleona na wyspie św. Heleny.

7 (1794 r.) Manifest Kościuszki pod Połańcem.

7 (1810 r.) Król Saski przybywa do Krakowa.

8 (1079 .) Śmierć Stanisława biskupa.

8 (1551 r.) Śmierć Barbary żony Zygmunta Augusta.

9 (1794 r) Lud warszawski stawia szubienice Targowiczanom.

Ceny obcych walut.

z dn. 29-go kwietnia 1930 r.

Banki płaciły za 1 dolara 8 zł. 88 gr.
za 10 rubli w złocie 46 zł. 20 gr.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.
Wileńska 15—5.

Nadzwyczajna okazja świąteczna!

Jako reklamę wysyła firma „Polska Wytwórnia" w Łodzi, komplet towarów, nadających się do każdego domu tylko za 41.40 gr aby przekonać o dobroci i niskich cenach. Dajemy okazję ludności polskiej, mieszkającej zdala od centrum przemy łu włókienniczego dla przekonania się, że listownie można otrzymać z pierwszego źródła najlepsze towary po cenach fabrycznych. Zaoszczędzajcie ciężko zapracowane pieniądze, a otrzymacie u nas podwójną ilość towaru, tylko za 41.40 gr. a mianowicie: 3 metr. bostonu wełnianego podwój. szerok. na eleganckie męskie ubranie lub palto dam. (kolor według życzenia), 3 metr. ślicznego jedwabiu w najnowszych deseniach na piękną świąteczną suknię, 3 metry angielskiego zefiru na dzienną męską koszulę (najmodniejsze wzory), 1 para dam. majtek ślicznie przybrane z dobrego płótna białego, 1 dobry ręcznik kuchenny, 1 chustka turecka na głowę, 1 para półjedwabnych skarpetek męsk. 3 chusteczki do nosa i 1 śliczny krawat świąteczny, jedwabny. To wszystko razem wysyłamy w dobrych gatunkach tylko za 41.40 gr. Płaci się przy odbiorze. UWAGA! Kupujący nic nie ryzykuje, gdyż, o ile towar się nie podoba, przyjmujemy go z powrotem a pieniądze zwracamy. Ci, którzy nadeślą zaraz 3 zł. nie płacą kosztów opak. i opł. poczt Zamówienia prosimy adresować: **„Polska Wytwórnia", Łódź, Nowomiejska 17**

Cennik na wszelkie towary wysyłamy bezpłatnie.
UWAGA! Taniej już być nie może!

Nakładem „Dziennika Wileńskiego". Redaktor odpowiedzialny i wydawca Piotr Kownacki

Drukarnia „Dziennika Wileńskiego" Wilno. Mostowa Nr. 1